Telefon Redakcji i Administracji Nr. 3-99.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. SŁOWO 5 gr.

CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17 — 18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. || Niedziela 5-go lutego 1933 roku. || Nr. 29.

CZERWONY OBŁĘD NIEMIEC.

Miasta Rzeszy ogarnia krwawy obłęd. Na wydany przez prezydenta policji berlińskiej zakaz urządzania wszelkich zgromadzeń i demonstracyj partji komunistycznej — komuniści odpowiedzieli krwawym terorem.

W miasteczku Wernigrode doszło do walki ulicznej między hitlerowcami i komunistami. **18 osób odniosło ciężkie rany.**

Na ulicach miasta Bochun padło **12 rannych.**

W Lubece w bójce na noże zakłuty został jeden z **wybitnych** tamtejszych hitlerowców.

W Harburgu narodowy socjalista **zastrzelił dwu członków** Stahlhelmu.

W Eggenfelden teroryści **zamordowali kupca** i podpalili jego zabudowania.

W czasie walk ulicznych hitlerowców z policją w Homburgu (Nadrenja) **padło 4 zabitych, 3 hitlerowców i jeden żandarm.** Kilkanaście osób odniosło ciężkie rany.

W Essen zabity **jeden narodowy socjalista.**

W Duesseldorfie **10 ciężko rannych.**

W Berlinie **1 komunista zabity, 5 ciężko rannych.**

W Altonie **1 zabity, 8 rannych.**

W Królewcu **7 rannych komunistów.**

Zmiana ordynacji wyborczej w Niemczech.

BERLIN. Wydane zostało rozporządzenie prezydenta Rzeszy, zmieniające dotychczasową ordynację wyborczą do Reichstagu.

Najważniejszem postanowieniem jest przepis, przewidujący, że nie reprezentowane dotychczas w Reichstagu grupy polityczne, zgłaszając listy kandydatów, zebrać muszą pod niemi w jednym okręgu conajmniej tyle głosów, ile potrzeba na przeprowadzenie jednego posła, tj. 60.000 podpisów, przedtem wystarczało 500 podpisów.

Hitler a Sowiety.

MOSKWA. Prasa sowiecka zaczęła ostro reagować na wypadki w Niemczech, stwierdzając, że objęcie władzy przez Hitlera jest alarmowym sygnałem dla proletarjatu całego świata.

Wybitni goście Wilhelma II.

Nawet centrum jest republikańskie.

Wysłannik „Le Petit Journal“ miał rozmowę z oficerem przybocznym Wilhelma z Doorn. Oficer ten wyznał m. in.: Przyjeżdżają tu książęta, oficerowie, politycy, a wobec wyjątkowo ważnego okresu, w jakim obecnie żyją Niemcy, liczba przybywających do b. cesarza stale wzrasta. Nietylko jego przyjaciele, którzy pomimo wszystko pozostali mu wierni, przybywają doń, ale nawet osobistości przeciwne restauracji monarchji. Przed tygodniem np. przybyła tu pewna wybitna osobistość z kół katolickich, by zapewnić cesarza, **że nawet centrum, nie jest już republikańskie.**

Niemcy na rozdrożu.

Dekretem Hindenburga Reichstag rozwiązany. Hitler nie dogadał się z prałatem Kaasem ani z doktorem Brüningiem, ani z przywódcami centrum. W tych warunkach, oczywiście, nie mogło być mowy o stworzeniu „większości zdolnej do pracy“ inaczej mówiąc do spiłowania z godła Niemiec nalotu republikańskiego a odpolerowania monarchji.

Do większości brak 51 mandatów. Hitler rozporządza 195 mandatami, Hugenberg 70. Centrum wzbroniło się dorzucić na szalę zwycięstwa Hitlera swe język owe mandaty.

5 marca wybory.

Hitler usiłuje raz jeszcze sięgnąć po władzę — zdobyć absolutną większość.

Dokonać tego zamierza przez rozbicie partji komunistycznej posiadającej 100 mandatów i 6 miljonów wyborców i przez osłabienie socjalistów i steroryzowanie nowych partyj. Ale, nawet wrazie zwycięstwa, Hitler będzie sam decydował. Decydować będą: Geheimrat Hugenberg, ex-dyrektor generalny zakładów Kruppa i von Papen, junkier pruski. Ci są zdecydowani: Dla nich Hitler potrzebny jest dla stworzenia w Niemczech monarchji, do przekreślenia dnia 11 listopada 1918 roku.

Dwa są wyjścia: albo Hitler dostarczy większości i Niemcy przestaną być republiką, albo Hitler odejdzie na zawsze.

A wtedy komuniści zaważą na losach Niemiec swą poważną siłą głosów.

100 mandatów komunistycznych w Reichstagu i 6 miljonów wyborców, to jednak nie bagatela.

Niemcy stanęli na rozdrożu.

Nowy cios dla rolników.

Nie będziemy wywozić kartofli za granicę. — Francja podniosła cło na ziemniaki.

Rząd francuski podniósł cło na ziemniaki do wysokości 42 franków za 100 kg. (t. j. prawie zł. 12). Ten krok rządu zamknął możliwości eksportowania polskich ziemniaków do Francji, a tem samem wszelkie nadzieje rolnictwa polskiego na pozbycie się bardzo dużych nadwyżek zakopcowanych ziemniaków w sezonie wiosennym zostały przekreślone. Niema mowy wśród takich warunków o wywiezieniu choćby jednego kwintala ziemniaków z Polski do Francji.

Związek eksporterów ziemniaków w Toruniu wskazał rządowi na poważne momenty, prosząc o możliwie energiczną interwencję u władz francuskich i zwraca się do wszystkich eksporterów ziemniaków z wezwaniem, aby o ile pozostają poza Związkiem, również wobec rządu zadokumentowali swoje stanowisko.

Gdy ludzie przymierają głodem.

Dla świń cukier po 29 gr. za kilo — dla ludzi po 1 zł. 40 gr.

Pod tym tytułem pisze „Zielony Sztandar“:

Cukrownia „Dobrzelin“ należąca do Warszawskiego Towarzystwa fabryk cukru, rozpoczęła na wielką skalę sprzedaż cukru na paszę. Cukier ten jest umyślnie skażany, t. j. zanieczyszczany tak, żeby nie mógł być spożywany przez ludzi, ale ma służyć jako pasza dla koni i dla świń; 1 kilogram cukru użyty jako pasza dla koni zastępuje 3 kg. owsa. Centnar metryczny (100 kg.) cukru na paszę dla koni lub karmę dla świń sprzedawany jest po 29 zł. Ponadto sprzedaje Związek cukrowników cukier dla pszczół po 60 groszy za 1 kilogram; cukier ten jest umyślnie zanieczyszczany piaskiem lub otrębami.

Czyż należy się zastanawiać?

Trudno kartel cukrowniczy posądzać o szczególną łaskę. Ceny cukru na paszę wskazują jedynie, jak dalece są wygórowane ceny cukru przez nas spożywanego. Śmiało można zaryzykować twierdzenie, że cena cukru na paszę (29 gr. za kilo) jest ceną kalkulacyjną, do której kartel cukrowników nie dokłada bynajmniej.

Gdy ludzie mrą z głodu świnie będą się tuczyć na cukrze.

Trzeba ratować wieś.

Jeden i pół miljarda zagrożonych małorolnych.

WARSZAWA. Związek Robotników Rolnych przeprowadził na terenie całego kraju ankietę o sytuacji drobnych gospodarstw rolnych.

Ankieta wykazała, że 1 i pół milj. małorolnych znajduje się w niezwykle krytycznej sytuacji i zagrożeni są głodem z powodu braku funduszów na zasiewy rolne.

W sprawie tej podjęta ma być akcja u rządu o wyasygnowanie specjalnych kredytów na zasiłki dla drobnych rolników. Według prowizorycznych obliczeń na cel ten potrzebny jest fundusz w wysokości około 5ciu milj. zł.

Prace Sejmu.

WARSZAWA. Komitet ekonomiczny ministrów rozpatrywał wczoraj sprawy, związane z sytnacją produkcji drzewnej. Pozatem komitet rozpatrzył sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu akcji finansowo-rolnej i powziął szereg uchwał dotyczących uzupełnienia i rozszerzenia tej akcji.

Stałe miejsce Polski w Lidze.

GENEWA. — Komitet dla reformy systemu wyborów do Rady Ligi Narodów zaznajomił się z projektami lorda Cecila, który postanowia poza nowym systemem 5 miejsc, zajmowanych stale przez wielkie mocarstwa, oraz miejsca, zajmowane w Radzie przez Polskę i Hiszpanję, uznając tem samem, że są one obsadzone przez te państwa de facto na stałe.

Projekt nowej ustawy o biurach pisania podań.

W Polsce, jak nigdy, namnożyło się bez liku biur pisania podań. Byle pisarczyna, umiejący jako tako pisać po polsku, zakłada biuro i przeważnie żeruje na naiwności biedaków szczególnie włościan. Dlatego rząd przygotował projekt ustawy o nadzorze nad biurami pisania podań.

Nowe przepisy nie będą zabraniać zakładania biur, uznając te biura za istotną potrzebę, ale będą żądały kwalifikacyj i fachowości od kierowników tych biur. Prawo na pisanie próśb i podań do władz państwowych i samorządowych udzielać będą właściwe władze.

Zakłady Modrzejowskie redukują.

SOSNOWIEC. — Modrzejowskie Zakłady Górniczo Hutnicze wymówiły pracę wszystkim pracownikom umysłowym łącznie z inżynierami i dyrektorami.

„Express Zagłębia“, donosząc o tym fakcie, przypomina, że Zakłady Modrzejowskie otrzymały ostatnio zamówienia rządowe. Jaki cel zatem ma wymówienie pracy urzędnikom, trudno narazie dociec. Dziennik ten przypuszcza, że jest ono odskocznią do obniżki płac pracownikom umysłowym.

Listy gończe za Czyryckim.

WARSZAWA Z polecenia prok. Firstenberga rozesłane zostały listy gończe za b. wiceprezesem Bratniej Pomocy Wyższej Szkoły Handlowej, Andrzejem Czyryckim, pozostającym pod zarzutem przywłaszczenia 5.000 zł. na szkodę tej instytucji akademickiej.

Spokojna demonstracja pracowników umysłowych w Warszawie.

WARSZAWA. Wczoraj w lokalu Unji pracowników umysłowych zebrało się około 60 osób, które udały chodnikami w pochodzie do gmachu Sejmu, gdzie grupa ta wyłoniła 3 delegatów, którzy na ręce p. Marszałka Sejmu złożyli memorjal w imieniu bezrobotnych pracowników umysłowych.

Cała demonstracja odbyła się w najzupełniejszym spokoju i porządku.

Już w marcu uruchomienie nowej kolei Herby — Gdynia.

WARSZAWA. W tych dniach bawili tu przedstawiciele Banque des Pays du Nord i Schneider Creusot pp.: Koeal i Benezit, którzy przeprowadzili z ministerstwami Skarbu i Komunikacji szereg rozmów, dotyczących uruchomienia i eksploatacji nowowybudowanej linji Herby — Gdynia.

Ostateczne uruchomienie linji nastąpi w pierwszych dniach marca roku bieżącego. Eksploatację linji obejmują Polskie Koleje Państwowe na rachunek Towarzystwa Kolejowego Polsko-Francuskiego.

Roosevelt podejmuje rewizję światowych taryf celnych i stabilizacji walut.

LONDYN. Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt i sen. Hull opracowują szczegółowy projekt dotyczący rewizji światowych taryf celnych i stabilizacji walut.

Projekt przewiduje w pierwszym rzędzie moratorjum na czas nieograniczony. Realizacja tego projektu wymaga akcji międzynarodowej. Prawdopodobnie projekt Roosevelta zostanie przedłożony światowej konferencji gospodarczej w Londynie.

Francuski projekt rozbrojeniowy budzi zastrzeżenia.

GENEWA. — Odbyło się posiedzenie głównej komisji Konferencji Rozbrojeniowej.

Po przemówieniu inauguracyjnem Hendersona, zabrał głos delegat francuski Massigly, który oświadczył, że projekt francuski powinien spotkać się z pozytywnem przyjęciem ze strony Konferencji Rozbrojeniowej, która musi przedstawić konkretne wnioski.

Delegat włoski Aloisi i delegat Niemiec, Nadolny wysunęli szereg zastrzeżeń przeciwko projektowi francuskiemu.

Groźne znamiona burzy.

PARYŻ. — Przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu, Beranger i przewodniczący komisji wojskowej, Massimy złożyli oświadczenia w sprawie obecnej sytuacji międzynarodowej.

Senator Beranger podkreślił, że rok 1933 zapowiada się niezwykle groźnie dla francuskiej polityki zagranicznej. Nastroje, dążące do rewizji traktatów pokojowych, przybierają z dniem każdym na sile w Europie, kwestja długów wojennych wobec Ameryki wywołuje poważne różnice zdań, a na Dalekim Wschodzie gromadzą się groźne chmury.

Sąd nad zbrodniczą parą.

Sąd doraźny w Drohiczynie Poleskim rozpatrzył sprawę pary małżeńsk.: 27-l. Bazylego i 28-l. Katarzyny Gołówków, którzy na tle sporu o podział majątku zamordowali 65-l. Teklę Gołówkową, oraz usiłowali zabić Mikołaja Gołówkę.

Sąd skazał Bazylego Gołówkę na śmierć przez powieszenie, zaś sprawę przeciwko Gołówkowej przekazano sądowi zwykłemu.

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela 5 lutego. Agaty p. męczennicy.

Poniedziałek 6 lutego. Doroty p. męcz.

Wschód słońca: o g. 7.15 Zachód 16.42

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z niedzieli na poniedziałek I Aleja, Wieluńska.

Nad świeżą mogiłą ś. p. Piotra Stando. W tych dniach rozstał się z tym światem ś. p. Piotr Stando, kapitan w stanie spoczynku, b. kierownik częstochowskiego inspektoratu straży granicznej. Zmarł nagle na anewryzm serca.

S. p. Piotr Stando urodził się 17 września 1889 r. Szkołę wojskową ukończył w Moskwie w r. 1915, a w rok później wstępuje do korpusu gen. Dowbór Muśnickiego w randze podporucznika.

Podczas rozbrajania Niemców w r. 1918 wstępuje natychmiast w randze porucznika do tworzącej się armji polskiej. Przydzielony zostaje do 29 pułku strzelców kaniowskich.

W najgorętszych dniach przebywał na froncie. Przeszedł kampanję ukraińską i bolszewicką, świecąc przykładem nieustraszonej odwagi. Zasłużył się wielce przy obronie Lwowa. Za swe bohaterskie czyny odznaczony został dwukrotnie Krzyżem Walecznych. Po skończonej wojnie z bolszewikami już w randze kapitana ś. p. Stando zostaje członkiem komisji granicznej, celem wyznaczenia granic na wschodzie. Otrzymuje jeszcze szereg zaszczytytnych edznaczeń, w tem srebrny Krzyż Zasługi.

Następnie mianowany zostaje kierownikiem ekspozytnry wywiadowczej w Kaliszu, na którem to stanowisku pozostaje do r. 1927. Potem zostaje przydzielony do Korpusu Ochrony Pogranicza (K. O. P,) a w r. 1929 do straży granicznej w stopniu nadkomisarza początkowo w Gdyni, potem do Ciechanowa i Lublińca, a po utworzeniu w Częstochowie inspektoratu straży granicznej zostaje we wrześniu 1931 r. kierownikiem tegoż inspektoratu.

Na stanowisku tem położył olbrzymie zasługi dla dobra państwa, tępiąc z niezwykłą energją przemytnictwo. To też w krótkim stosunkowo czasie teren tutejszy oczyszczony został prawie zupełnie z band przemytniczych.

Jego prawa natura jednała mu szybko oddanych przyjaciół, którzy dali tu wyraz uczuciom przyjaźni przy oddawaniu ostatniej posługi.

W pogrzebie wzięli udział m. in.: pułkownicy Pelc, Ulrych, Aleksandrowiak i major Zakrzewski ze sztabu generalnego, koledzy zmarłego, specjalna delegacja 29 pułku strzelców kaniowskich, którego ś. p. Stando był kapitanem, delegacja oficerów garnizonu częstochowskiego, kompanja honorowa 27 p. p. z orkiestrą, korpus oficerski straży granicznej, pluton honorowy straży granicznej. Niesiono 14 wieńców, min. jeden od płk. Jura Gorzechowskiego, komendanta straży granicznej.

Nad grobem zmarłego przemawiał płk. Pelc, mówiąc o zasługach zmarłego, żegnając w imieniu kolegów starego towarzysza broni.

Pamięci Zmarłego cześć!

Dopłat do lekarstw Kasy Chorych nie będzie. Sejmowa komisja ochrony pracy postanowiła przekreślić projekt wprowadzenia dopłat do lekarstw, otrzymywanych z Kasy Chorych przez ubezpieczonych. Tak więc lekarstwa Kasy Chorych wydawać będą darmo.

Zarząd Koła Nauczycielskiego LOPP zawiadamia członków, że dnia 7 lutego br. odbędzie się w sali państw. gimn. im. H. Sienkiewicza o godz. 5 po poł. zebranie, poświęcone sprawom organizacyjnym Koła. W celu zakupienia masek gazowych, niezbędnych do szkolenia młodzieży, Koło ma zamiar urządzić „zabawę towarzyską".

Liczny udział członków konieczny

Z teatru kameralnego.

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godz. 15.30 dwa ostatnie przedstawienia „Estery — żony Rapaporta". Bilety od 50 gr.

Dziś i jutro o godz. 20 „Życie jest skomplikowane" znakomita komedja St. Kiedrzyńskiego w koncertowym wykonaniu zespołu teatru kameralnego. Bilety w cenie normalnej od 1 do 4 zł. Zniżki 50 proc. ważne.

Najbliższą premjerą teatru kameralnego będzie arcydzieło jednego z najwybitniejszych pelskich dramaturgów T. Rittnera „Wilki w nocy".

Morderstwo czy samobójstwo?

22

Jakiego jednak związku dopatrywał się komisarz między faktem znalezienia żetonu w mieszkaniu Rawicza a włamaniem u Zekieckich — prokurator odgadnąć nie umiał,

I dlatego milczał czekając dalszych wyjaśnień.

Istotnie po chwili Wolski wyrecytował:

— Odcisk tego znaczka znalazłem na miejscu włamania. Jednak ślad ten nie może być użyty dla oskarżenia. Kształt jego odgnieciony był powyżej prawej piersi na ciele panny Zekieckiej.

To była rewelacja!

Komisarz zdawał sobie z tego sprawę, że na ten raz wyraźnie wprowadził w podziw swego surowego zwierzchnika.

Istotnie ten szczegół zaskoczył prokuratora.

— Czy pan ma pewność że spostrzeżenie to jest rzeczywiste?

— Tak jest. Spostrzeżenia tego dokonałem przypadkowo, gdy panna Zekiecka pochyliła się nad stołem, by podpisać swe zeznanie. Ubrana była w luźny, głęboko wydekoltowany szlafrok, tak, że zaobserwowanie czerwonego odcisku było łatwe, szczególnie, że znam dokładnie żeton Rawicza i miałem go już poprzednio w ręku.

— Czy badał pan, komisarzu, pannę Zekiecką co do pochodzenia tego znaku?

— Starałem się to uczynić, jednak bez realnego wyniku. Panna Zekiecka odmówiła zeznania i przy pomocy silnego masażu zatarła kształty odcisku.

— Na czem więc zamierza pan oprzeć oskarżenie?

— Na poszlakach. Gdy schwytam Rawicza wydobędę z niego prawdę.

Prokurator był rozczarowany.

Spodziewał się dowodów rzeczowych — poszlaki już raz spowodowały jego klęskę w walce z tym przebiegłym zbrodniarzem.

— Poszlaki są następujące recytował komisarz — 1) Rawicz taksówką udaje się późno wieczorem inkryminowanym na ulicę Wspólną i wysiada w pobliżu domu Zekieckich.

Taksówka oczekuje na niego około 3 kwandransów.

Rawicz wraca, wsuwa się do taksówki i każe odwieźć się do domu.

Tam bawi krótko, zaledwie kilka minut, przebiera się zabiera dokumenty i pieniądze, wraca do taksówki i odjeżdża na dworzec kolejowy.

Tu ślad jego ginie.

Żeton znalazłem pod kanapą, co dowodzi, że Rawicz zgubił go przebierając się w pośpiechu.

Prokurator rozpoczął swą wędrówkę po gabinecie. co zwykł czynić zawsze ilekroć rozstrzygał zawiłe zagadnienie.

— Szkoda, że pan nie polecił odfotografować odcisku na ciele panny Zekieckiej, to byłby dowód rzeczowy dostateczny dla sądu.

— Nie miałem prawa tego czynić. Musiałbym bowiem rzucić oskarżenie na pannę Zekiecką, wtedy gdy występuje ona w roli poszkodowanej.

— Nigdy nie należy przesądzać w jakiej roli występuje kobieta, komisarzu — zwrócił mu uwagę prokurator, fatalnie zawiedziony w swych nadziejach.

Zawód ten był równie silny jak silną była nadzieja wykazania, że on, trybun sprawiedliwości, nie mylił się, gdy żądał wysokiego wymiaru kary, na Rawicza.

Prawnik zdawał sobie doskonale sprawę, że wywody komisarza są słuszne i w duchu wyrażał podziw dla sprytnego policjanta.

Procedura prawna zamknięta w tysiącznych paragrafach rysowała się w wyobraźni prokuratora, jak szachownica, na której dobry gracz może czynić przemyślane posunięcia.

Rawicz należał do wybitnie inteligentnych graczy, panujących nad całem polem szachowem i umiejącym wykorzystać każde mniej zręczne posunięcie przeciwnika.

Czyż nie dał dowodu tego w procesie o morderstwo i potem i obecnie?

Musiał on naprawdę umiejętnie zacierać za sobą ślady, a te które pozostawiał zawsze umiał wykorzystać na swą obronę.

Pozostawiony na ciele kobiety znak, mogący go zgubić stał się dla sprawiedliwości bezużytecznym.

Prokurator nie wątpił, że panna Barbara niszcząc ów ślad uczyniła to przez sentyment dla opryszka.

Nie wątpił w to i komisarz, który nie mógł nie zauważyć jej wzruszenia i zażenowania, gdy w zawiły sposób zdawała relację z nocnej wizyty opryszka w jej pokoju.

Nie trudno było wyczuć, że panienka nie chce wyznać całej prawdy, jak i nie trudno było odgadnąć powodów toj powściągliwości:

Bezprzecznie opryszek zdołał wywrzeć silne wrażenie na swej ofierze.

— Gbybym miał prawo poddania panny Zekieckiej ścisłym oględzinom — rozumował bezgoryczy komisarz— kto wie, czy nie znalazłbym więcej podobnych śladów.

Prokurator był podobnego zdania i dlatego zaprzeczył.

— To było niemożliwe. Zekieccy są zbyt poważaną rodziną w mieście, by można na ich córkę rzucić podejrzenie solidaryzowania się z mordercą jej narzeczonego i złodzieja prac doktora.

— Teraz jnż nie ulega wątpliwości, że oskarżenie moje o morderstwo i rabunek było uzasadnione. (d. c. n.).

Apel.

W związku z trwającą akcją zbiórki odzieży i obuwia dla najbiedniejszych dzieci, Sekcja Opieki nad Matką i Dzieckiem Powiatowego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich właścicieli sklepów, jak również do dyrekcyj fabryk i firm handlowych, by przyłączyli się do ogólnej akcji zbiórki i składali po adresem: Dowództwo 7 Dywizji Piechoty, III Aleja 47, wszystko, co mają zbywającego, a co da się użyć do ubrania biedaków.

Sklepy spożywcze i firmy, niemające nic wspólnego z handlem materjałami lub obuwiem, proszone są o składanie chociażby najmniejszych kwot, z których zostanie zakupiona odzież i obuwie.

Zebrane rzeczy zostaną doręczone kierownikom szkół powszechnych, którzy, znając stan materjalny swych uczni, będą rozdzielać odzież wśród najbiedniejszych.

Wszystkie ofiary są wpisywane na listę Pow. Kom. Nies. Pom. Bezrob. i zostaną ogłoszone w prasie.

Pomyślne wyniki konferencji u inspektora pracy. Pod przewodnictwem inspektora pracy, p. inż. Wasilewskiego odbyła się wczoraj konferencja z udziałem dyrekcji fabr. „Lewlen", sekretarza ZZZ oraz delegattów robotników w sprawie wyrównania płac robotniczych w wymienionej fabryce. Fabryka zatrudnia około 100 robotników.

Robotnicy domagali się zrównania swych płac z płacami robotników fabryk „Stradom" i „Gnaszyńska Manufaktura" odnośnie do tych wyrobów, które wyrabiane są zarówno w „Lewlenie" jak i w „Stradomiu" i „Gnaszyńskiej Manufakturze".

W wyniku konferencji dyrekcja „Lewlenu" zgodziła się na wyrównanie płac, co też przyjęte zostało przez robotników z wielkiem zadowoleniem.

Ważne dla służbodawców. Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że za obowiązujący termin, w którym potrącane przez służbodawców kwoty podatku od uposażeń służbowych winny być wpłacone do kasy Urzędu Skarbowego, należy uważać termin, określony w części drugiej art. 112, ustawy o państwowym podatku dochodowym Dz. Ust. Nr. 58 z roku 1925 poz. 411 (to jest 7 dni po dokonaniu potrąceń).

Kurs oświatowy dla Zw. Mł. Ludowej. Zarząd Okręgowy Związku Młodzieży Ludowej niniejszem zawiadamia, że w dniach 7, 8, 9 lutego 1933 roku odbędzie się trzechdniowy kurs oświatowy dla delegatów Kół Młodzieży z powiatu częstochowskiego, na którym będzie omawiana sprawa jak należy prowadzić prace w Kołach Młodzieży i P. W. i W. F.

W dniu 10 lutego wycieczki po Częstochowie.

Na powyższy kurs każde koło winno delegować dwóch członków, lecz takich którzy najwięcej interesują się pracą społeczną w kole.

Uroczystość otwarcia kursu nastąpi w dniu 7 lutego 1933 r. o godz. 9 punkt. w sali Rady Miejskiej przy ul. Dąbrowskiego 14.

Drugi puhar sportowy „Słowa Częstochowskiego".

Jak komunikowaliśmy, chcąc przerwać zimową śpiączkę naszych sportowców p. poseł dr. Tadeusz Biluchowski ufundował dla „Słowa Częstochowskiego" cenny puhar, przenaczając go jako nagrodę przechodnią za mistrzowskie wyczyny sportowe Częstochowy.

Teraz jesteśmy w posiadaniu i drugiego puharu marmurowego ofiarowanego nam jako stałą nagrodę sportową przez przyjaciela naszego pisma, p. Bogusława Chorzelskiego.

Regulamin zawodów sportowych o dwie te nagrody ogłosimy wkrótce.

Policjant usiłował popełnić samobójstwo.

Wojciech Frączek (Narutowicza 196) st. wywiadowca częstochowskiego wydziału śledczego targnął się wczoraj w południe na swe życie.

Desperat, strzał samobójczy z rewolweru skierował w serce, ręka jednak zawiodła i kula przebiła lewe przedramię. Rannego w stanie niezagrażającym jego życiu przewieziono do szpitala N. Marji Panny.

Powód targnięcia się na życie — depresja wywołana przewlekłą chorobą żony co połączone zatem z krytycznym stanem materjalnym doprowadziło Frączka do desperacji.

Otwarcie kursów dla sióstr pogot. san. P. C. K. W poniedziałek 6 bm. o godz. 17 w sali Rady Miejskiej (Dąbrowskiego 14) odbędzie się uroczyste otwarcie kursów dla sióstr pogotowia sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża oraz rozdanie świadectw absolwenkom kursów z roku 1932. Przed otwarciem kursów o godz. 8 rano tegoż dnia odprawione będzie nabożeństwo w Katedrze.

Z Częstochowskiego T-wa Cyklistów i Motocyklistów. W niedzielę, 11 bm. o godz. 18 odbędzie się dancing-bridge, urządzony przez Częst. Tow. Cyklistów i Motocyklistów w lokalu Towarzystwa Przyjaciół Francji (Aleja 26). 2 orkiestry. Bufet na miejscu. Wejście za zaproszeniami. Wstęp zł. 1 50, dla pań i członków Towarzystwa 1 zł. (plus ustawowe dodatki).

Bal, który miał odbyć się w salonach hotelu „Polonja" w dniu 11 bm. odroczony.

Wieczór ku czci królowej Jadwigi. W sali gimnazjum im. H. Sienkiewicza będzie urządzony dziś, w sobotę, o godz. 19-tej, pod protektoratem J. E. ks. biskupa dr. T. Kubiny wieczór ku czci Królowej Jadwigi, żony Władysława Jagiełły.

W programie są: odczyt, deklamacje, muzyka, śpiew, tańce historyczne i obrazek sceniczny z życia królowej Jadwigi. Ceny od 30 gr. do 2 zł. Dochód przeznaczono na rekolekcje zamknięte dla niezamożnych maturzystek.

Odczyty Wieniawy - Długoszowskiego. Dziś, w sobotę, o godzinie 17-tej, w sali ZZZ. (Katedralna Nr. 10) Tadeusz Wieniawa-Długoszowski wygłosi odczyt n. t. „Maksym Gorkij".

W niedzielę zaś o godz. 17-tej — „Wyspiański".

Klub Lingwistyczny. Poniedziałkowe przedstawienie w kameralnym sztuki „Zycie jest skomplikowane" zakupione zostało przez „Klub Lingwistyczny".

Przy klubie tym organizuje się sekcja dramatyczna. Kierownikibm będzie prof. Sak.

Zebranie grupy „Zrębu".

Dziś, w niedzielę o godz. 11 w sali konferencyjnej II gimnazjum państ. (Aleja Wolności 13) odbędzie się pierwsze zebranie grupy „Zrębu". Członkowie, którzy zgłosili swe przystąpienie, proszeni są o punktualne i niezawodne przybycie.

Pożyteczna i kulturalna placówka muzyczna. Została otwarta w Częstochowie przy ul. Piłsudskiego Nr. 19, Szkoła Muzyczna im. St. Moniuszki, typu szkoły średniej. Szkoła została zatwierdzona przez Min. Wyzn. Relig. i Ośw. Publ. z prawem wydawania świadectw. Przy szkole został także utworzony specjalny Wydział Organistowski mający na celu szkolenie przyszłych adeptów do pracy zawodowej na organistów-chórmistrzów. Uczniowie wydziału organowego wynosząc z tej szkoły zdobyty zasób wiedzy, swem dobrem wyszkoleniem będą mogli podnosić piękno gry i pieśni religijnej w świątyniach katolickich, przestrzegając zasad w kierunku zbudowania wiernych dla chwały Bożej. Poczynania szkoły doznały życzliwego poparcia ze strony J. Ekscelencji ks. Biskupa Kubiny. Witając nową placówkę życzymy jej rozwoju wychodząc z założenia, że muzyka jako sztuka, oprócz swego zawodowego przeznaczenia, jest nader doniosłym czynnikiem kulturalnym i skarbnicą uszlachetniającą, z której siły ducha mogą czerpać zaczyn dobra i piękna.

Dyrektorem szkoły jest znany szerszemu ogółowi w społeczeństwie częstochowskiem ceniony i zdolny muzyk-kompozytor, kapelmistrz 27 p. p. por. Bolesław Grzewiński. Wraz z por. Grzowińskim współpracować będą znani w Częstochowie ze swej działalności muzycznej p.p. prof. Mąkosza i Bursik, a także p. Kowalski wraz z uzdolnionym b. absolwentem Warsz. Konserw. Muzycznego p. Józefem Mielczarkiem.

Kursy językowe. Od 1927 r. istnieją w Częstochowie na wysokim poziomie prowadzone kursy językowe pod kierownictwem znanego w naszem mieście lingwisty i pedagoga, prof. Leona Wajnsztoka, abs. Uniw. Paryskiego.

Nauczanie odbywa się najnowszemi metodami. Duża ilość absolwentów szkoły, których liczba sięga już setek, jest dowodem żywotności tej placówki. Prowadzone są: jęz. angielski, francuski i niemiecki przez dyplomowanych specjalistów. Minimalna cena (od 10 zł. mies.) oraz gwarancja szybkiego nauczenia się jęz., zapewniają, że i nowo rozpoczynający się semestr będzie cieszył się dużą frekwencją. Zapisy codziennie w kancelarji (Aleja 20) od 16 do 19.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że kursy te nie mają nic wspólnego z nowopowstałemi kursami „Linguarum schola".

Zabawa kostjumowa dla dzieci w szkole p. Z. Wigurskiej Folfasińskiej. W niedzielę, 5 b. m. o godz. 15 komitet rodzicielski wraz z dyrekcją szkoły urządza oryginalną zabawę kostjumową dla swych wychowanków i wprowadzonych gości. Zabawa odbędzie się w lokalu szkoły przy ul. Staszica 10. Przygotowano moc miłych atrakcyj. Bufet tani na miejscu. Niewątpliwie zabawa cieszyć się będzie ogromnem powodzeniem.

Z działalności powiatowego komitetu L. O. P. P. Idea obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej zyskuje coraz więcej zrozumienia wśród szerokich warstw naszego społeczeństwa, dowodem czego może służyć rozwój działalności Komitetu Powiatowego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Częstochowie. W ostatnim kwartale ubiegłego roku zorganizowano 19 nowych kół LOPP, z czego 12 kół w powiecie, 4 koła szkolne, a 2 koła wśród społeczeństwa żydowskiego (Zrzeszenie Rzemieślników Zydów i przy szpitalu żydowskim). Nowych członków LOPP przybyło w ten sposób 516 rzeczywistych a 356 popierających. Niezależnie od tego w kołach już istniejących zwiększyła się ilość członków o dalsze 166 członków rzeczywistych i 45 popierających. W zakresie obrony przeciwgazowej zorganizowano w okresie ub. trzech miesięcy 22 kursy przy 210 godzinach wykładów i pokazów. W charakterze instruktorów zawodowych pracują w Komitecie LOPP pp.: Tadeusz Strzelecki i Kazimierz Kaszewski, pozostałe wykłady i pokazy prowadzą bezinteresownie członkowie Zarządu Powiatowego pp.: inż. Brykalski, p. Zofja Brykalska oraz instruktorzy honorowi.

Ile zrozumienia wnosi do prac LOPP duchowieństwo, może posłużyć fakt przeszkolenia wszystkich OO. Paulinów i Braci na Jasnej Górze w miesiącu styczniu r. b. w którem wzięło udział 22 słuchaczy.

Również na podkreślenie zasługuje fakt uczęszczania na kurs obrony przeciwgazowej 83 słuchaczy z pośród miejscowych sfer magistratury i palestry, dla których zorganizowany został specjalny kurs 10-godzinny w lokalu sądu okręgowego w Częstochowie.

Ponadto Komitet Powiatowy urządził w tym okresie 2 odczyty popularne w sali katedralnej oraz 1 odczyt dla inteligencji w sali Rady Miejskiej.

W powiecie również urządzane były odczyty i pogadanki, zakończone zazwyczaj organizowaniem nowych kół, bądź też zapisywaniem nowych członków.

Możemy śmiało twierdzić, że jeśli praca LOPP będzie się tak dalej rozwijała — to niedalekim już będzie moment, że wszyscy obywatele znajdą się w szeregach LOPP, nareszcie spełniając swój obowiązek.

Jeśliś więc — obywatelu — dotąd się nie zapisał na członka LOPP nie zwłekaj, aby nie być ostatnim. Zapisy przyjmuje się codziennie w lokalu Komitetu Powiatowego przy ul. Panny Marji 26 (lokal Towarzystwa Przyjaciół Francji), a na wsi informacyj udzieli każdy nauczyciel czy też Urząd Gminny.

Placówka wychowawcza grupy „Zrębu" w Częstochowie. Coraz szybciej i intensywniej mnożą się znaki przegrupowania sił i nowego ujęcia spraw ustrojowych w Polsce. Wiekopomne reformy p. min. Jęrzejewicza, przygotowującego rolę pod lepsze przyszłe Jutro Polski, napotykają jeśli już nie na wrogie, to nieprzychylne lub obojętne stanowisko ludzi, którzy, mimo wszystko, dzień dzisiejszy mają na widoku. Ostatnia dyskusja w sprawie szkół akademickich, aż nadto stwierdziła, jakiemi drogami idą myśli ludzi „przodujących". Życie jest jednak silniejsze niż pewne, nawet bardze szanowane doktryny: jak przy ustawie o ustroju szkolnictwa tak i teraz zwycięstwo należeć będzie do ministra. Taką jest bowiem racja stanu Polski, która idzie, wbrew poglądom i chęciom Polski, która się spóźnia.

Z inicjatywy p. dyr. Zbierskieoo i przy współudziale p. H. Jędrusika powstaje w dniu dzisiejszym na terenie naszym grupa „Zrębu", organizacja, która zmierza do wydobycia z pracy wychowawczej, oświatowej i kulturalnej możliwie największego pożytku dla Państwa i społeczeństwa. Uważa ona za konieczne i zgodne z poczuciem obowiązku obywatelskiego wyraźne oparcie wychowania na zdrowym kulcie państwowości oraz czci dla wodzów narodu.

W dziedzinie polityki oświatowo-wychowawczej dąży do najściślejszej współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego, nietylko w sferze zagadnień programowych i metodycznych, lecz również i w dziedzinie ogólnej organizacji wychowania i nauczania w Państwie. Najwyższy był już czas, aby organizacja ta powstała u nas, rzeczowo i niedwuznacznie informując społeczeństwo o drogach, celach i zadaniach Twórców Nowej Polski, stając się głosicielką ich haseł i pomagając przy realizowaniu zamierzeń.

N. J.

Wystawa fotografiki w Częstochowie. Na urządzoną staraniem grupy miłośników fatografji wystawy, która rozpocznie się od 5 marca w sali towarzysrwa Przyjaciół Francji, przyjmowane są prace wyłącznie amatorskie. Oceny i porady udzielane są co piątek między godziną 16 i 17 w lokalu Tow. Przyj. Francji Aleja 26

Rewja zespolonych sił młodzieży Czerwonego Krzyża. 20 tysięcy młodzieży z województw; kieleckiego, krakowskiego, śląskiego, poznańskiego i łódzkiego przybędzie w maju do Częstochowy na zlot młodzieży Czerwonego Krzyża. Wielka ta manifestacja będzie miała charakter rewji sił młodzieży i jej gotowości bojowej. Program przewiduje ćwiczenia przeciwgazowe i pokazy obrony przeciwgazowej. Ponądto na ziazd ten przybędą przedstawiciele młodzieży Czerwonego Krzyża państw europejskich.

Harcerze bawią się. Dziś, w sobotę, o godz. 20, w sali bal. p. Kosteckich (Waszyngtona 6) harcerze urządzają zabawę taneczną. Wstęp za zaproszeniami, dla pań i członków ŻHP. 1.50 zł., dla panów 2 zł. Orkiestra doborowa. Bufet na miejscu.

Igraszki tragiczne. We wsi Zagórze (gm. Kłobucko) 12-letni Józef Zielonka postrzelił mimowoli 18 letniego Zygmunta Ogłazę. Stan o życie jego nie budzi obaw.

Zazdrość. W stanie groźnym przewieziono do szpitala miejskiego 19-letniego Stanca Jana ze wsi Małusy Małe (gm. Wancerzów.) Ofiarę bestjalskiego porachunku na tle osobistym. Na wracającego z kościoła Stanca napadł Wosik Zygmunt i uderzeniem żelaznego drąga spowodował mu pęknięcie czaszki. Przyczyna: zazdrość o dziewczynę.

Komitet Rodzicielski wraz z Dyrekcją szkoły p. **Z. Wigurskiej-Folfasińskiej** ul. Staszica 10, urządza jutro, dn. 5 b.m. o godz. 15-ej
„ZABAWĘ KOSTJUMOWĄ" dla dzieci
Moc miłych atrakcyj i niespodzianek. — Bufet tani na miejscu.
Goście mile widziani. — Kostjumy nie obowiązują.

Częstochowianka w szponach handlarza żywym towarem.

W tych dniach po 6 letniej nieobecności powróciła do Częstochowy 28 letnia Cyrla Besterman. Powróciła z Argentyny, z tego siedliska rozpusty, piekła kobiet.

Przejścia tej kobiety mogłyby posłużyć do napisania scenarjusza do najbardziej sensacyjnego filmu. A przejścia te — to prawdziwa gehenna życia.

Rodzice Bestermanówny posiadali w swoim czasie sklep spożywczy w Częstochowie, który dawał im dostateczne środki utrzymania, ostatnio jednak podupadli pod brzemieniem trosk, jakie spowodowało zniknięcie ich córki Cyrli.

Sprawa ta była swego czasu dość głośna. Cyrla, licząca wówczas lat 22, zniknęła pewnego dnia z domu rodzicielskiego. Zrozpaczeni rodzice zwrócili się o pomoc do policji, która rozpoczęła energiczne poszukiwania. Wszelkie poszukiwania okazały się bezowocne, Cyrla zniknęła bez śladu. Ustalono jedynie, że wyjechała ona krytycznego dnia z pewnym mężczyzną pociągiem popołudniowym w stronę Katowic. Osobnika tego widywano w miejscowych lokalach rozrywkowych stale w towarzystwie młodych niewiast, rzucającego garściami pieniądze.

Udało się ustalić, że zamieszkiwał on przez 2 tygodnie u niejakiej Cymermanowej przy ul. Kościuszki, wdowy. Podał on jej, że nazywa się Maks Rotenstreich, przybył do Częstochowy celem załatwienia szeregu spraw. W czasie rewizji w pokoju owego Rotenstreicha — nazwisko to było zmyślone, jak się później okazało — znaleziono w piecu nawpół zwęglony list, z którego wynikało niezbicie, że R. jest członkiem szajki handlarzy żywym towarem.

Cyrla Besterman przez kilka lat nie dawała znaku życia o sobie, to też rozpacz rodziców nie miała granic. Stracili zdrowie i posiadany kapitalik, który zużyty został na poszukiwania.

Dopiero w ub. roku otrzymali Bestermanowie wiadomość od Żydowskiego Towarzystwa Opieki nad Dziewczętami w Buenos Aires, że funkcjonarjuszowi tego towarzystwa udało się wpaść na ślad Cyrli B., która ma znajdować się w jednym z tamtejszych lupanarów. Przyczem oczywiście poczynione są wszelkie starania, by dziewczynę wydostać stamtąd. Po upływie około 3 miesięcy nadeszła druga wiadomość, że Bestermanówna została już uwolniona z tego bagna, gdzie przebywała przez 3 lata. Wkrótce miała B. powrócić do domu. Przed kilku dniami właśnie Cyrla B. powróciła na łono ojczyzny.

Jak wynika z opowiadania B. sprawa jej ucieczki z Częstochowy przedstawia się następująco:

Poznała ona w „Odeonie" owego osobnika, który począł ją adorować. Przedstawił się jej za syna przemysłowca z Wrocławia, nazwiskiem Rotenstreich. Niedoświadczona dziewczyna, nie zdając sobie oczywiście sprawy, z kim ma do czynienia, uwierzyła łotrowi, który w kilka dni później oświadczył, że postanowił ożenić się z nią. Tak potrafił owładnąć dziewczyną, że ulegała mu we wszystkiem. Nietrudno mu było, oczywiście, wobec tego namówić ją do ucieczki z nim rzekomo do Wrocławia, gdzie mieli pobrać się. W drodze mieli wysłać list do rodziców Bestermanówny, z zawiadomieniem o ich przyszłym ślubie. List taki napisała ona rzeczywiście, lecz widocznie zbrodniarz zatrzymał go u siebie.

Przed samym Wrocławiem Cyrla poczuła ogarniającą ją senność i wkrótce zasnęła. Obudziła się dopiero w Berlinie. Rotenstreich uśpił ją chloroformem, obawiając się, by niedomyśliła się prawdy, gdyby zauważyła, że nie wysiadają we Wrocławiu.

Nie będziemy szczegółowo opisywać wszystkich strasznych przeżyć nieszczęśliwej dziewczyny, która, jak się sama o tem wkrótce przekonała, wpadła w ręce handlarza żywym towarem. Była w Paryżu, Marsylji i w wielu innych miastach i wszędzie Rotenstreich zmuszał ją do uprawiania haniebnego procederu, ciągnąc z tego wielkie zyski. Gdy stawiała opór, katował ją nieludzko, zmuszając do posłuchu. Kilkakrotnie targnęła się na swe życie, B. potrafił jednak zawsze zapobiec jej śmierci.

Następnie wywiózł ją do Ameryki Południowej, gdzie z jednego lupanaru sprzedawano ją do drugiego. W końcu sprzedana została do jednego z domów publicznych w Buenos Aires, skąd wydostało ją dopiero Tow. Opieki nad dziewczętami przy pomocy konsulatu polskiego. Po tylu latach rozłąki Cyrla znalazła się wreszcie przy boku rodziców.

Nadesłane.

Wielmożny Panie Redaktorze!

W „Gazecie Narodowej" Nr. 7 z dnia 29 stycznia 1833 r. ukazała się notatka, pełna plugawych kłamstw p. t. „Zabagnienie stosunków w szkole powszechnej w Wyczerpach", rzucająca ohydne oszczerstwa na uczciwie pracujący Komitet niesienia pomocy dzieciom bezrobotnych. Nie mamy zamiaru polemizować z plugawem piśmidłem, pragnę jednak pokrótce przedstawić w właściwem świetle działalność Komitetu, prosząc uprzejmie o umieszczenie tych informacyj w poczytnem piśmie „Słowie Częstochowskiem".

Komitet niesienia pomocy najbiedniejszym dzieciom w Wyczerpach powstał z inicjatywy nauczycielstwa oraz jednostek miejscowego społeczeństwa. Jest on Sekcją Komitetu Centralnego niesienia pomocy bezrob. w Częstochowie, otrzymując od niego wszystkie produkty i fundusze na prowadzenie kuchni dla dzieci bezrobotnych. Z kuchni tej, która znajduje się w budynku szkolnym w Wyczerpach, korzysta 240 dzieci, otrzymując codziennie obfity posiłek. Członkowie Komitetu w liczbie 16 pracują z zapałem, zdobywając z trudem pieniądze na obuwie dla dzieci, pragnąc uprzystępnić im w czasie ciężkiej zimy korzystanie z nauki szkolnej. Całe miejscowe nauczycielstwo pracuje z poświęceniem, biorąc czynny udział nietylko w akcji niesienia pomocy dzieciom, lecz także w licznych organizacjach, pielęgnując ideę państwową. Nie podoba się to „chrześcijańskim narodowcom" i widząc, że nie mogą się przeciwstawić pozytywnej pracy, pienią się i złoszczą, rzucając cały stek oszczerczych bredni w swem piśmidle w zamiarze zohydzenia ludzi ideowo pracujących.

Nie myślimy polemizować z „apostołami miłości chrześcijańskiej", lecz sprawę za oszczerstwo oddajemy władzom sądowym.

Komitet Niesienia Pomocy
Najbiedniejszym Dzieciom
w Wyczerpach.
Prezes Komitetu **M. SERWA**

×

Szanowny Panie Redaktorze!

W n rze 24 Pańskiego pisma ukazała s ę notatka p. t. „Złodzieje kur". w której zarzuca mi się, że jestem specjalistą od kradzieży kur i że skradłem kury u pp. Derdzińskiego i Freja. Wobec tego oświadczam kategorycznie, że nigdy żadnemi kradzieżami nie trudniłem się, nigdy nie byłem karany nietylko sądownie, ale nawet administracyjnie, więc też nie mogę być „specjalistą" ani też dyletantem.

Oświadczam, że przeciwko tym, którzy będą rozsiewali uwłaczające mej czci zarzuty wystąpię na drogę sądową.

Wąsek Kazimierz

Z Kursów Gimnazjalnych Kursy Gimnazjalne rozpoczęły przyjmowanie zapisów na nowe półrocze szkolne. Dają one możność kształcenia się najszerszym warstwom społeczeństwa, które z jakiegokolwiek bądź powodu nie mogły ukończyć szkoły powszechnej lub gimnazjum.

Zniżona opłata miesięczna, jak i korzystne warunki nauki — niewątpliwie zachęcą wszystkich tych, którzy pragną się dalej kształcić, by zdobyć odpowiednie stanowisko w społeczeństwie.

Przedstawienie dla uczczenia 70 rocznicy Powstania Styczniowego. Zarząd koła IV Z. P. M. P. „Orlę" podaje do wiadomości, iż w niedzielę, 5 bm. dla uczczenia 70 rocznicy Powstania Styczniowego odegrany będzie w teatrze kolejowym przy ul. Piłsudskiego, dramat p. t. „Skazaniec", poprzedzony przemówieniem p. prof. Millera. Na zakończenie odegrana będzie 1-aktówka, komedja p.t. „Kaśka Niedojda". Bilety do nabycia przy wejściu.

Zabawa KOS. „Victoria". Dziś, w sobotę, w lokalu KOS. „Victoria" (Najśw. Marji Panny) — zabawa taneczna. Doborowa własna orkiestra. Bufet na miejscu. Wejście dla pań i członków klubu 1 zł., pozostałe 1 50 zł.

Ludzie łamią ręce i nogi. Po okresie silnych mrozów, które skuły śnieżną powłokę nastąpiła odwilż. Miasto wygląda fatalnie a wędrówka po ulicach na każdym kroku zagraża życiu i zdrowiu. Przypominamy właścicielom domów, że władze stosują nader wysokie kary za lekceważenie sobie obowiazków oczyszczania z lodu i śniegu terenów przed nieruchomościami.

Kary te są bezwzględne i słuszne, bo niechlujność naszych właścicieli nieruchomości stoi w rażącej kolizji z przepisami o bezpieczeństwie publicznem.

„Czerwony kur" na wsi. W zagrodzie p. Tomasza Kalety we wsi Łuszczyn powstał pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Spalił się dom drewniany, żyto i drób. Straty wynoszą przeszło 1.000 zł.

Pożar w Iwanowicach. Wczoraj o godz. 19 w zabudowaniach Jana Radziocha we wsi Iwanowice wybuchł pożar. Pastwą płomieni padł dom mieszkalny oraz stodoła ze zbożem. Straty wynoszą 3 tys. zł. Przyczyna — wadliwe urządzenie komina.

Słowo sportowe.

Boks.

POZNAŃ. Budapeszt — Poznań 10:6. Zawody międzymiastowe, które odbyły się w obecności 6,000 widzów, przyniosły Poznaniowi osłabionemu wysłaniem zawodników Warty do Lwowa zaszczytną porażkę.

Z walk zasługuje szczególnie na wyróżnienie zwycięstwo Kainara (Poznań) przez techniczny k. o. nad mistrzem świata, Enakesem i zwycięstwo Polusa już w 2giej rundzie nad Lowasem.

CZĘSTOCHOWA. Dziś, w sobotę i jutro, w niedzielę, w lokalu KS. Brygady. która organizuje z polecenia Sl. OZB. „pierwszy krok bokserski" wystąpią po raz pierwszy do walki o tytuł mistrza zawodnicy: Warty, Victorji i Brygady. Szczegóły w afiszach.

KALISZ. Reprezentacja Kalisza — Skalmierzyce 11:3.

LWÓW. Warta — reprezen. Lwowa 8:8.

Warta — Lechja 10:6.

Piłka nożna.

MONTEVIDO. Urugwaj — Argentyna, w obecności 60,000 widzów, dał wynik 2:1.

LONDYN. Austrjacki „Rapid" goszcząc w Anglji zwyciężył drużynę 1szej li „Leicester City" w stosunku 3:1, Vienne — drużynę White City Stadion 3:0.

Automobilizm.

ZAKOPANE. Zjazd gwiaździsty motocyklowy i automobilowy przy licznym udziale zawodników dał wyniki następujące:

Motocykle: 1. Wroński, 2. inż. Roth wein.

Motocykl. z przyczepkami: 1. Rozenberg.

Automobile: 1. Reden na Tatrze, 2. Finder na Lenzi.

Nagrodę za największa ilość przejechanych kilometrów zdobył Reden, za najlepszy wynik sportowy Wrońskí.

Łyżwiarstwo.

LONDYN. Zawody o mistrzostwo Europy przyniosły następujące wyniki, panowie:

1 miejsce Karol Schäfer (Austrja),
2 Bajer (Niemcy),
3 Erdöss (Austrja).

Klasyf kacja par:

1. Papez i Znack (Wiedeń),
2. Gaillard i Peter „

W konkurencji pań:

1: Sonia Hema,
2: Fritri Benger.

Hokej.

KRYNICA. Zawody o mistrzostwo Polski pomiędzy Sokołem a Ogniskiem przyniosły zwycięstwo Sokołowi w stosunku 5:1.

BIELSKO. B.B.T.Ł. — Hakoach (Wiedeń) 1:1.

Gry sportowe.

KRAKÓW. Zawody w grach sportowych przy udziale mistrza Polski, AZS. (Poznań) dały wyniki następujące:

Siatkówka. Cracovia — AZS., 15:3 i 17:15.

Koszykówka. AZS. — YMC. 27:20, rewanż YMC. — AZS. 30:28, AZS. — Cracovia 21:16.

Lekka atletyka.

PRZEMYŚL. Do zawodów o mistrzostwo Polski, które odbędą się w tym roku po raz pierwszy zgłosiło się ponad 100 zawodników. Jak z powyższego wynika pierwsze zimowe zawody o mistrzostwo Polski będą wspaniałą rewją polskich lekkoatletów.

Narciarstwo.

Z Makabiady.

ZAKOPANE. Igrzyska zimowe Makabi poprzedziła uroczysta akademja, którą zagaił p. prezes Rusecki. Następnie po odegraniu hymnu narodowego i żydowskiego przemawiali przedstawicie państw biorących udział w Makabiadzie, t.j. Czechosłowacji, Norwegji, Rumunji, Niemiec itd., poczem w obecności przedstawicieli władz odbyła się defilada i otwarcie igrzysk.

Zawody dały wyniki następujące:

Bieg 18 klm. dla seniorów: 1. Hasenhaupt (Polska) — 2 g. 0 8 s. 2. Wurzel (Czech), 3. Kahflus (Polska).

Bieg 4 klm. dla młodzików: 1. Forschire 22 m. 30 s., 2. Rose, 3. Grüspen.

Bieg 9 klm. dla juniorów: 1. Letur (Polska) — 47 m. 50 s.

Bieg 8 klm. pań: 1. Schnarzbart (Polska) — 41 m. 42 s., 2. Enkerówna.

J. W.

Tygodniowy przegląd polityczno-gospodarczy.

Sytuacja polityczna we Francji i w Niemczech.

W sobotę dnia 28 stycznia, równocześnie w stolicach dwóch wielkich państw europejskich — Francji i Niemiec wybuchły przesilenia rządowe.

Pomijając Niemcy, gdzie przesilenie rządowe miało specyficzne powody i zakończyło się powołaniem na stanowisko kanclerza Adolfa Hitlera (co nie oznacza zresztą objęcia rządów przez hitlerowców) — zaznaczyć należy, że rozwój stosunków wewnętrznych we Francji nasuwa głębokie refleksje, które i dla nas nie są bez znaczenia.

Rząd Paul Boncoura obalony został przez ten sam kartel lewicowy, który go powołał. Obalony został w warunkach, wykazujących paradoksalność stosunków parlamentarnych: w ciągu jednej nocy ten sam rząd od tegoż parlamentu pięciokrotnie uzyskał votum nieufności, by wreszcie „położyć się" przy szóstem głosowaniu. To znaczy, że zaufanie, jakie żywią partje do wyłonionego przez się rządu, oblicza się już nie na miesiące, nie na dnie nawet, ale — na godziny. Ta sama partja, która miała zaufanie do rządu Paul Boncoura o godz. 3 rano, nie miała go już o godz. 6 rano. Czy w takich warunkach może istnieć i pracować jakikolwiek rząd, łatwo chyba odpowiedzieć.

To też groźny wyraz „anarchja" pojawia się coraz częściej na szpaltach prasy francuskiej i w ustach odpowiedzialnych mężów stanu. Znany poseł Franclin de Bouillon mówi wręcz, że polityka partyjna likwiduje znaczenie Francji nazewnątrz i czyni ją bezsilną nawewnątrz. Nawet organy prasy angielskiej, bardziej życzliwe dla Francji wskazują, że konieczność jest dla niej utworzenie rządu, niezależnego od gry partyjnej czynników parlamentarnych.

Przesilenie obecne będzie kosztowało Francję drogo, każda godzina jego trwania, jak obliczono, powiększa deficyt budżetowy o miljon franków. Od środy 1 lutego Francja pozostanie bez budżetu, gdyż parlament uchwalił prowizorjum budżetowe tylko na styczeń.

Bogata, przez nikogo niezagrożona Francja zapłaci ciężkiemi ofiarami materjalnemi i moralnemi za kult dla idei „czystego parlamentaryzmu".

Polska w żadnym razie na taki zbytek nie mogłaby sobie pozwolić; musiałaby zapłacić za to swą niepodległością.

Wypadki, których obecnie jesteśmy świadkami we Francji, dają nam jeszcze jeden dowód, jak zbawiennym dla Polski był przewrót majowy, który dał Polsce stabilizację stosunków wewnętrznych, tak konieczną ze względu na przeżywany obecnie światowy kryzys gospodarczy, no i na coraz głośniej wypowiadane zamiary naszych sąsiadów zachodnich.

Kanclerstwo Adolfa Hitlera w Niemczech jeszcze bardziej dobitnie podkreśla konieczność trwałości rządów w Polsce.

Autonomja gwałtu i teroru.

Ilustracją do krzyków opozycji o konieczności zachowania autonomji uniwersyteckiej, a w szczególności o niedopuszczalności wszelkiej ingerencji ze strony władz w życie wewnętrzne młodzieży, są wypadki we Lwowie i w Warszawie. We Lwowie grupa młodzieży akademickiej obrzuciła zgniłemi jajami prof. Czernego, oczywiście, w związku z jego przemówieniem jako eksperta na sejmowej komisji oświatowej. Wydział humanistyczny uniwersytetu lwowskiego uchwałą jednomyślną podniósł zasługi prof. Czernego na polu pedagogicznem i naukowem. Zaznaczyć należy, że prof. Czerny walczył jako ochotnik w szeregach armji czynnej w r. 1920.

„Gdy „Słowo Polskie" ostro potępiło ten wybryk łobuzerski młodzieży wszechpolskiej, w lokalu administracji tego pisma wybito szyby. Wybito następnie szyby w mieszkaniu prywatnem prof. Czernego.

W Warszawie późną nocą około godz. 1 nieznani sprawcy wrzucili dwa kamienie do mieszkania wiceprokuratora Sądu Okręgowego Wł. Sieroszewskiego, wybijając w oknach szyby. Kamienie zawinięte były w kawałki niedawno zawieszonego pisma „Wstęgi", na których widniał napis: „Na 10 stopni mrozu zapamiętasz młodych endeków. Czemu się młodych konfiskuje?"

Bezsensowna i niezbyt gramatyczna allokucja nie pozostawia w każdym razie żadnej wątpliwości co do autorstwa „rycerskiego" czynu. „Autonomja" takich właśnie czynów i wyłączność swoich „wpływów wychowawczych na młodzież akademicką pragnie zachować endecja, zwalczając projekt nowej ustawy o szkołach akademickich.

Akcja oddłużania rolnictwa.

W konsekwentnem dążeniu do oddłużenia rolnictwa Rząd obniża znacznie oprocentowanie długów, należnych Bankowi Rolnemu od nabywców parcel.

Pożyczki dla tych nabywców były udzielane nieco zbyt hojnie, oprocentowanie ich spada obecnie na parcelantów ciężarem do paruset złotych z hektara. Oczywiście przy obecnych cenach zboża, bydła, trzody, nabiału, parcelanci w żaden sposób nie są w stanie wywiązać się ze swych należności.

Skarb przyjmuje obecnie te należności Banku Rolnego, rozkłada je na dłuższe terminy i oprocentowuje na 1 do 3 proc. W rezultacie należności procentowe od parcelantów zmniejszą się do jednej trzeciej w stosunku do sum opłacanych obecnie.

Tak obniżonym spłatom parcelanci będą mogli, niewątpliwie sprostać, nawet przy obecnych kryzysowych cenach.

ZYGMUNT SIMON.

Ochrona przyrody i opieka nad zabytkami.

Podróże turystyczne, to nietylko kaprys ludzi bogatych, którzy wydają pieniądze powodowani próżnością i nudą.

Turystykę uprawiają ludzie celem zdobycia wiedzy i zadowolenia swoich estetycznych potrzeb. Ludzie łakną pożywki duchowej, a dla niektórych jest ona koniecznością życiową.

Te potrzeby istnieją u każdego człowieka, mniej lub więcej rozwinięte, w zależności od konstrukcji psychicznej i intelektualnej, a zaspakajane są różnie, jeżeli, między innemi, nie sztuką, nie nauką, nie turystyką, nie sportem, to karczmą w całem tego słowa znaczeniu.

Turystyka jest bardzo ważnym czynnikiem wychowawczym, kształci umysły i serca, uszlachetnia ludzi, daje im władzę i zadowolenie duchowe.

Tak ważny czynnik, tak konieczny, nie powinien, nie może być pominięty, to też wszelkiemi siłami należy go propagować i zaszczepiać w umysłach społeczeństwa.

Turystyka ma również wielkie znaczenie w życiu gospodarczem państwa. Umiejętnie stosowana polityka turystyczna daje duże korzyści państwu, a tem samem i społeczeństwu. Zrozumiano to już dawniej na zachodzie. Szwajcarja, Francja, Czechy, Italja, są krajami wybitnie turystycznemi, dzięki posiadanym warunkom i zakładom. Italja wydaje rocznie miljardy lirów na konserwacje zabytków architektury i sztuki.

Wydane miljardy wracają do kas rządowych i samorządowych z dużym procentem, wpłacane przez tyrystów cudzoziemców. Amerykanie, naród praktyczny, zaprowadzili w Stanach Zjednoczonych rezerwaty fauny i flory, t. tw. parki narodowe. Anglicy, w swoich koloniach afrykańskich tworzą park Krügiera.

Ochrona przyrody znalazła tam swój właściwy wyraz w całej rozciągłości.

Aby turystyka mogła się u nas należycie rozwinąć i osiągnąć właściwy swój cel, musimy również ochraniać swój kraj przed ostatecznem ogołoceniem z piękna przyrody i zabytków architektury.

Mamy Tatry, Pieniny, Beskidy, puszcze: Białowieską, Tucholską i inne, cudowną Wileńszczyznę, Góry Swiętokrzyskie, Jurę Krakowsko-Wieluńską. Mamy polski Ren—Dunajec, na którego stromych, górzystych brzegach ciągnie się szlak zamków średniowiecznych, rozsianych w tym właśnie cudownym, a niedocenianym zakątku Polski.

Setki zabytków naszej świetnej przeszłości legło w gruzach.

Setki zabytków architektury średniowiecznej jeszcze ocalało od ostatecznej zagłady, jeszcze trzyma się ostatnim ogniwem sklepienia.

Nasze lasy i puszcze legły pod toporem i nadal są wycinane w miejscach, w których las jest nieodzownem dopełnieniem krajobrazu.

Nasze groty są dewastowane, szczególniej na terenie jury krak.-wieluńskiej.

Jeszcze nie wszystko zostało zniszczone. Można jeszcze uratować resztki od ostatecznej zagłady, a więc: ochraniajmy naszą przyrodę, zachowując dla turystyki jej właściwy charakter, roztoczmy opiekę nad zabytkami naszej architektury i sztuki. — Dbajmy o estetyczny wygląd naszych miast i osiedli. Popierajmy polską turystykę.

Wspólnemi siłami. Społeczeństwo, rząd i samorządy. W granicach każdego powiatu.

W powiecie częstochowskim zdewastowano doszczętnie cudowne groty na Zielonej Górze, Sokolich Górach i w okolicy Trzebniowa. Jeszcze w dziele „Polska w obrazach i zabytkach" wydanem w 1930 r. wspomina się o grotach w Sokolich Górach, jako o najpiękniejszych w Polsce, dzięki bogactwu stalaktytów. Lasy na Sokolich Górach, Zielonej Górze i w Złotym Potoku są w dalszym ciągu eksploatowane. Te mizerne resztki dawnych puszcz trzeba koniecznie pozostawić, jako niezbędne obramowanie krajobrazu. Należy dodać, że na Zielonej Górze są pewne odmiany roślin, nie spotykanych nigdzie w Polsce.

Z zamków średniowiecznych ocalały jeszcze szczątki w Olsztynie, popartacku, bez znajomości fachowej „konserwowane" cementem (!) w roku ubiegłym, i ruiny wsi warownej jedynej w swoim rodzaju, w Dankowie.

Nieznany zamek w Ostrężniku przedstawia tylko smutne rumowisko z zaledwie widocznemi zarysami fundamentów. Zamek w Krzepicach znikł bezpowrotnie z powierzchni ziemi. Mur obronny wieży wartowniczej w Suliszowicach został w ubiegłym roku rozebrany przez okolicznych mieszkańców.

Oto smutny bilans naszej dotychczasowej działalności w dziedzinie opieki nad zabytkami i ochrony przyrody.

Z KRAJU.

Kot zapalił trzy zagrody wiejskie.

We wsi Wojkow, tejże gminy, powiatu sieradzkiego, miał miejsce wypadek pożaru, który zniszczył doszczętnie trzy zagrody włościańskie, oraz kilka budynków gospodarczych sąsiednich zagród.

Łącznie spłonęło 3 domy mieszkalne, 5 stodół, 6 szop, oraz 3 obory. Spałiły się również znaczne zapasy zboża w ziarnie i słomie, maszyny, tudzież kilka sztuk bydła i trzody.

Straty obliczono na 100.000 zł. Jedynie dzięki energicznemu ratunkowi zdołano zabezpieczyć dalsze budynki przed zniszczeniem, albowiem z powodu ciasnoty zabudowania, pożar groził rozszerzeniem się na całe osiedle.

Jak ustalono, sprawcą pożaru był kot, który ogień przeniósł na wszystkie trzy zagrody. Mianowicie w zagrodzie Mateusza Slepka, kot, wylegując się pod piecem zapalił na sobie szerść od węgla, który wypadł z pieca.

Ze strachu kot wpadł na strych, gdzie zaprószył ogień w nagromadzonej słomie.

Gdy płomień rozszerzył się, kot ze strachu wpadł do szopy przylegającej do sąsiedniego domu, stamtąd zaś do następnej zagrody, przenosząc ogień z sobą. Oszalałe ze strachu zwierzę zginęło w płomieniach.

Sprzedaż Wisły.

Tego jeszcze nie było.

Do wydziału V inżynierji wodnej mag. warszawskiego od dłuższego czasu zgłaszali się gromadnie właściciele lodowiarni warszawskich, prosząc o przydzielenie im ziemi na terenach nadbrzeżnych, potrzebnej do składania wyrąbywanego lodu.

Składając prośby, przedsiębiorcy załączali jednocześnie kwitki, z których wynikało, że nabyli tyle a tyle metrów kw. lodu na Wiśle.

Ponieważ wyrąb lodu i sprzedaż należy wyłącznie do zarządu dróg wodnych w Ministerstwie Komunikacji, a kwitki miały conajmniej podejrzany wygląd, były bowiem wypisane na zwykłych zielonych świstkach bloczkowych, stało się jasnem, że przedsiębiorcy padli ofiarą jakiegoś sprytnego oszusta, który sprzedawał im—lód po 20 lub. 25 gr. za metr kw. podczas gdy zarząd dróg wodnych sprzedaje metr, kw. po 40 gr.

Niemniej atrakcyjnym od ceny, był fakt, że pomysłowy oszust sprzedał lód ze wszystkich miejsc Wisły, gdy tymczasem zarząd dróg wodnych na wyrąb lodu przeznaczył tylko przestrzeń między śluzą Gocławską a mostem Poniatowskiego.

Gdy przedsiębiorcy dowiedzieli się, że padli ofiarą bezczelnego oszusta, zapanowało wśród nich olbrzymie rozgoryczenie.

Postanowiono za wszelką cenę schwytać kombinatora, co też wczoraj udało im się. Przyłapali go na moście Kierbedzia, przy okazji potłukli trochę i oddali w ręce policji.

Stwierdzono, że jest to Józef Kacperski zamieszkały w barakach na Żoliborzu, znaleziono przy nim bloczek z którego wyrywał „pokwitowania”.

ZE SWIATA.

Spadek 20-miljonowy rozdany biednym.

Niedawno zmarł w Stanach Zjednoczonych w zagadkowych okolicznościach król tytoniowy, Zachary Smith Reynolds. Żonę jego, b. śpiewaczkę kabaretową, oskarżono o zamordowanie męża. Proces ciągnął się długo i zakończył się uwięzieniem oskarżonej. Wdowa po zmarłym, być może wskutek przeżyć, doznanych na procesie, zrzekła się spadku po mężu w wysokości 20 miljonów dolarów na rzecz ubogich.

Decyzję tę podał do wiadomości ojciec wdowy, który bronił jej przed sądem i uzyskał wyrok uniewinniający.

Zemsta jest rozkoszą bogów...

i telefonistek.

Powieść może czasem przynieść autorowi prócz sukcesów literackich wiele dotkliwych przykrości. Najlepszym dowodem tego są przygody p. Pawła Achard, znanego powieściopisarza francuskiego.

Paweł Achard był na tyle nieostrożny, że w ostatniej swej powieści zamieścił wiele złośliwych uwag o telefonistkach paryskich. Od tego czasu biedny literat nie miał ani chwili spokoju, tak we dnie jak i w nocy. Gdy tylko kładł się na spoczynek, telefon nie przestawał dzwonić w jego mieszkaniu, zaś w dzień nieustanne dzwonki zatruwały mu każdą chwilę. Gdy tylko podnosił słuchawkę swego telefonu, chcąc się połączyć z miastem, słyszał od telefonistek słówka bynajmniej niepochlebne, zaś wymyślania od łajdaków i nicponi brzmiały naprawdę pieszczotliwie w porównaniu z tem, co Achard wysłuchiwał ciągle od zawziętych urzędniczek telefonów paryskich.

Wszelkie reklamacje u dyrekcji telefonów były bezskuteczne. Mimo najściślejszej kontroli telefonistek Achard był nadal napastowany.

Pewnego dnia jednak, żadne zemsty telefonistki, wpadły na inne pomysły i zawiadomiły urząd sanitarny, że Achard rozchorował się na jakąś zakaźną chorobę. Naturalnie pod dom, w którym zamieszkuje powieściopisarz, zajechało auto sanitarne, któremu polecono odtransportować rzekomo chorego do baraków izolacyjnych. To już wypełniło czarę goryczy.

P. Achard wytoczył proces urzędniczkom paryskiej centrali telefonicznej, który odbędzie się w najbliższych dniach. Z „telefonicznych udręk“ powieściopisarza śmieje się nawet sam p. Achard, gdyż głośne w całem mieście szykany telefonistek były najlepszą reklamą dla jego książek.

Niemowlę zasztyletowane w kołysce.

Nieludzkiej zbrodni, w której włoska „vendetta” musiała odegrać rolę, dokonano w domu niejakich F. Camanarów, w dzielnicy włoskiej w Nowym Jorku.

Czteromiesięczny synek Fr. Camanaro, Frank Michael, został zasztyletowany w kołysce. Zbrodnię odkryła 16 letnia Teresa Camanaro, która poszła zaglądać do dziecka zostawionego na chwilę w pokoju bez opieki. Oczom jej przedstawił się straszny widok. Z piersi niemowlęcia sterczała czarna rękojeść sztyletu. Ostrze przebiło na wylot pierś dziecka i pogrążyło się w materacu.

Pokój, w którym dokonano zbrodni, znajdował się w tyle mieszkania na drugiem piętrze. Okno w pokoju było otwarte i tylko tamtędy zbrodniarz mógł dostać się do wnętrza.

Policja rozpoczęła śledztwo, przyjmując teorję, że motywem morderstwa mogła być tylko zemsta lub zazdrość.

Za jedną noc — 14 lat więzienia...

„On jest niewinny! Był u mnie”!

Sąd w Weimarze podjął rewizję procesu z przed 14 laty. Skazanemu wówczas na karę śmierci Paulowi Weiss zamieniono tę karę w drodze łaski na dożywotnie więzienie. Przesiedział w niem 14 lat i teraz dopiero okazało się, że siedział niewinnie.

Kupiec Paul Weiss miał w r. 1918 lat 27. W październiku 1918 r., gdy znajdował się podczas urlopu w Jenie, dokonano w tem mieście morderstwa na dwu kobietach, matce i córce, nazwiskiem Maresch. Morderca, po dokonaniu zbrodni i obrabowaniu mieszkania ze wszystkich cenniejszych przedmiotów, podpalił dom swych ofiar.

Poszlaki wskazywały na Weissa. Postawiono go przed sądem. Twierdził stanowczo, że jest niewinny i że w czasie, gdy popełniono morderstwo między 3 w nocy a 9 rano znajdował się u pewnej kobiety. Żadne nalegania nie zdołały go zmusić do zdradzenia jej nazwiska.

Sąd skazał go za podwójne morderstwo rabunkowe, dwukrotnie na karę śmierci.

Karę tę w drodze łaski zamieniono mu na dożywotnie więzienie.

Upłynęło 12 lat.

I oto do ligi obrony praw człowieka zwróciła się pewna kobieta z prośbą, by dopomóc jej do uwolnienia człowieka, który od lat niewinnie przebywa w więzieniu. Napisała, że człowiek ten nazywa się Paul Weiss i że ma ona w ręku dowody jego niewinności.

Ustalono, że kobietą tą jest ta, u której Weiss spędził nieszczęsną noc październikową.

Sprawę przekazano powtórnie do sądu. Weiss po 14-tu latach ujrzy nanowo wolność.

Kobieta, spytana czemu nie zgłosiła się wcześniej, odpowiedziała, że nie mogła tego uczynić ze względu na swe stosunki rodzinne.

Rodzina jaskiniowców pod Chicago.

I gdyby nie to, że najstarsza latorośl tej rodziny — 23-letnia Marja, uciekła z domu, by wreszcie obejrzeć świat. Chicago nie miałoby wielkiej uciechy — sensacyjnych wywiadów z Józefem Stiefem, jego żoną i 9-giem dziatwy od 6 do 23 lat, — przykładną rodziną, która nigdy nie opuściła swej fermy, nie widziała ani pociągu, ani tramwaju. ani kina. . i była szczęśliwa.

Józef Stief przybył do Ameryki przed 30 laty. Uciuławszy sobie parę tysięcy, nabył piękną fermę, sprowadził żonę i dzielnie pracując, nie myślał narażać ani siebie, ani rodziny na zbyt silne wrażenia — był zwolennikiem spokoju i szczęścia rodzinnego ogniska.

W myśl tej ideologji postępując, p. Józef nie puszczał swych dzieci za granice wioski. Ale że to w każdej rodzinie znajdzie się jakiś „wyrodek“ więc i tam najstarsza córka Narja, powziąwszy jakieś idee wielkoświatowe, czmychnęła do Chicago.

Tam sprawa „rodziny jaskiniowców” z pod bram miasta głośną się stała. Do cichej fermy wybrało się odrazu kilkudziesięciu reporterów, fotografów, operatorów i bezrobotnych kawalerów z oświadczynami o rękę dorodnych i niezepsutych panien Stiefówien.

Czar cichego ogniska rodzinnego ogniska prysnął. P. Stief zamyśla zostawić swą fermę starszym dzieciom z dwojgiem zaś najmłodszych i małżonką wynieść się na bardziej oddalone od Chicago bezludzie.

Kącik rozrywkowy.

Rozwiązanie zadania Nr. 5,

umieszczonego w nr. 24 „Słowa Częstochowskiego“.

ELIZA ORZESZKOWA.

```
E L I Z A O R Z E S Z K O W A
L E T D N R Z A K E M I K I K
I G A W I C E N S K R R S G C
Z A L O M H W D K S O Y Y A E
A T I J O I O E U T C L G N S
  O K O Z D N R Z A Z I O O
    I C J E A O A N E C N
      H A A       S K A
```

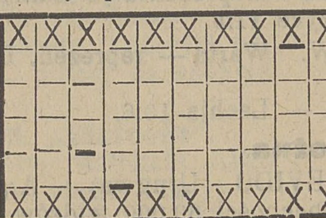
Trafnych rozwiązań zadania nr. 5 nadesłało 23 osób, z których nagrody, w postaci książek, w drodze losowania, uzyskały następujące: 1) Jan Wolski, 2) Helena Skalikówna i 3) Henryk Kwaśnicki.

Wymienione wyżej osoby proszone są o zgłoszenie się do redakcji, w godzinach urzędowych, celem odebrania nagród.

——oxo——

Logogryf Nr. 6

Ułożył: JAN KACHEL



Ułożyć 10 wyrazów 6-cio literowych o podanem znaczeniu. Litery na miejscu krzyżyków utworzą imię i nazwisko sławnej Polki.

Znaczenie wyrazów:

1) Żyd przechrzczony, 2) Chory na trudność wymowy, 3) „Wąwóz“ po staropolsku, 4) Wulkan w Meksyku, 5) Sułtan turecki, 6) Mała łódka, 7) Stacja flisaków w krakowskim, 8) Dokument piśmienny, 9) Miasto w Rosji, 10) Sielanka in.

Za trafne rozwiązanie powyższego zadania redakcja „Słowa“ przeznacza trzy nagrody książkowe.

Rozwiązania winny być nadesłane do Redakcji „Słowa“, II Aleja 32, do czwartku (włącznie).

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 5 lutego

9.55 Program na dz. bież. 10.00 Nabożeństwo. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. bież. 12.15 Poranek symf. 14.00 Pogadanka 14.20 O d c z y t. 14.50 Odczyt. 15.00 Koncert. 16,00 Program dla młodz. 16 25 Płyty gramof. 16.45 Kącik językowy. 17.00 Muzyka. 17.55 Program na dz. nast. 1800 Muzyka tan. 19.00 Rozmaitości. 10.25 Słuchow. z Krakowa. 20.00 Koncert. 20.50 Wiad. sport. 21.00 D. c. koncertu. 22.00 Muzyka tan. 22.55 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. i kom. policyjny. 23.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE 5 lutego

10.00 Nabożeństwo. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Tr. z Warsz. 14.00 Odczyt. 14.20 Audycja góralska z Warsz. 14.50 Intermezzo muz. 15.10 Tr. z Warsz. 16.25 Intermezzo muz. 16 45 Tr. z Warsz. 18.25 Bery i bojki śląskie. 18 55 Rozmaitości. 19 10 Odczyt. 19.25 Słuchow. z Krakowa. 19.55 Kom un. sport. 20.00 Koncert, 20.50 Wiad. sport. z całego kraju. 21.00 D. c. koncertu. 22.00 Program na dz. nast. 22.05 Muzyka tan. 22.55 Kom. meteor. z Warsz. 23.00 Muzyka taneczna.

WARSZAWA 6 lutego

11.40 Codz Przegląd Prasy Polskiej 11.50 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotniczej. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Płyty gramof. 13.20 Urz. kom. P.I.M. 15.10 Urz. kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Kom. gosp. 15.25 Przegląd. komun. 15.35 Skrzynka poczt. 15.50 Płyty gramof, 16.25 Francuski. 16.40 Odczyt. 17.00 Koncert. 17.55 Program na dz. nast. 18 00 Muzyka lekka. 18.50 Rozmaitości. 19.20 Skrzynka poczt. rolnicza. 19.30 Na widnokręgu. 19.45 Pras. Dz. Radj. 20.00 Operetka. 12.15 Muzyka taneczna. 22.55 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. i kom. polic. 23 00 Muzyka taneczna.

KATOWICE 6 lutego.

11.40 Codz, Przegl. Prasy Polskiej i kom. meteor. z Warszawy. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Płyty gramof. 13.15 Komun. gospod. 13.20 Kom. meteor. z Warsz. 15.10 Kom. z Warsz. 15.25 Kom. gosp. 15 35 Muzyka tan. 16.10 Skrzynka poczt. 16.25 Transm. z Warsz. 17.55 Program na dz. nast 18.00 Muzyka lekka. 18,50 Odczyt. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Kom, strzeleckie. 19.30 Tr. z Warz. 22.00 Skrzynka techn. 22.15 Program na dz. nast. 22.20 Muzyka taneczna. 22.55 Transmisja z Warsz.

Składajcie ofiary na dzieci bezrobotnych!

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki

Wydawca: „PRASA“ Sp. z o. o.

Druk. Bz. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 30 i 7-99